

OPOLSKIE LEGENDY

ILUSTRACJE
MARTA WOLNA

Projekt realizowany w ramach
Stypendium Marszałkowskie Talenty 2023
finansowanego przez Samorząd Województwa Opolskiego



SAMORZĄD
Województwa Opolskiego

Opolskie legendy to projekt, który w swym założeniu mają przybliżyć ciekawe podania i **legendy z województwa opolskiego.**

Skąd się wzięły **nazwy opolskich miejscowości?** Czy w naszym regionie bywały **utopce, zmory, diabły?** A może **inne magiczne postacie?** Każdy region ma bogatą historię folklorystyczną przekazywaną z pokolenia na pokolenie w formie przypowieści, podań i legend. Ludowość budowała kulturę regionu, a w wyniku przemian społecznych i kulturalnych wiele z nich zostało zapomnianych.

Wierzę, że wystawa będzie też świetną okazją do dyskusji o regionalnych legendach/podaniach/anegdotkach i wymiany inspiracji mieszkańców regionu.

A przecież o to chodzi, aby legenda trwała!

Zobacz jakie legendy i podania kryją się za moimi ilustracjami!

Źródła inspiracji szukałam w książkach Pani dr Doroty Simonides - „Opolskie legendy i bajki” czy „Śląski horror. O diabłach skarbnikach i utopcach” (*podziękowania dla Hani Nowik z Wyd. Nowik:*), a także we wpisach z lokalnych blogów, prasy i miejscowych opracowań:).



O Diabelskich Ruinach w powiecie strzeleckim, a dokładnie w miejscowości Rożniątów.

W XVII wieku postanowiono zakończyć obecność zła w tym miejscu i przegonić je stamtąd. W związku z tym miejscowi mieszkańcy zdecydowali się wznieść kościół na wzgórzu. Rozpoczęto układanie fundamentów, a robotnicy angażowani w budowę zaczęli podnosić mury. Niemniej jednak każdej nocy prace były niszczone przez diabła, który z okolicznych pól miotał ogromnymi kamieniami w kierunku kościoła.

Po kilku dniach budowniczowie ulegli, a ciemne siły przejęły kontrolę nad wzgórzem. Miejscowi wierzą, że negatywne moce nadal obecne są na tym wzgórzu po dzień dzisiejszy. Kościół, na który był gotowy materiał budowlany, został ostatecznie przeniesiony do pobliskiego Szymiszowa. Fundamenty niedokończonego kościoła przetrwały do dzisiaj, stanowiąc potężne polne głazy, którymi diabeł rzucił w czasie tamtych wydarzeń.



O! Opole **Skąd się wzięła nazwa miasta?**

Według legendy, Opole zostało założone przez mało znanego księcia słowiańskiego, który zbudował Zamek Piastowski. Pewnego dnia wyruszył on na polowanie w towarzystwie swojej drużyny. Niestety, odważni wojownicy zagubili się w gęstym lesie, charakteryzującym średniowieczne tereny większości dzisiejszej Polski. Po wielu dniach poszukiwań odkryli wyjście, lecz szybko zdali sobie sprawę, że znaleźli się na terytorium wrogo nastawionego plemienia.

Mimo wyczerpania postanowili więc wrócić w głąb boru. Przez kolejne dni podążali wzdłuż brzegu lasu, aż w końcu dotarli na otwartą przestrzeń. Wówczas jeden z rycerzy wykrzyknął: „O, pole!”. Na przeciwległym końcu łąki książę dostrzegł ścieżkę, która poprowadziła ich bezpiecznie do domu.

Po powrocie na swój zamek, książę spojrzał z dziedzińca na swoje posiadłości i dostrzegł właśnie tę polanę i ścieżkę, które wskazały mu drogę powrotną. Wtedy zdał sobie sprawę, że to właśnie tam powinien założyć nową osadę i nazwać ją Opole.



Sregrna legenda o rezerwacie przyrody „Srebrne Źródła” obok Chrzęstowic

Według legendy, na tym obszarze zakopane zostało zbójnickie srebro, które sprawia, że woda w Srebrnych Źródłach pięknie mieni się w słońcu.

Opowiada się, że jeszcze w XVIII i XIX wieku mieszkańcy pobliskich wsi gromadzili się wokół tych źródeł, aby uczestniczyć w radosnych potańcówkach. Towarzyszyła im orkiestra, a na miejscu działała także strzelnica, tworząc atmosferę pełną zabawy i rozrywki.

Czy woda dalej jest srebrna i mieniaca się? Sprawdźcie sami!



FAJERMONY /// ŚWIECORZE

Fajermon miał mieć postać wysokiego mężczyzny, pozbawionego głowy, z miejsca której buchał jasny płomień. Można było go przywołać trzema gwizdnięciami. Była to dusza pokutująca – w jednej z legend dowiadujemy się, że to postać, która w ziemskim życiu nikomu za nic nie podziękowała. W innej - że to dusza człowieka, która krzywdziła zwierzęta, a zwłaszcza konie, za co długo pokutuje, a często przybiera postać konia i czeka na wybawienie.

Fajermon biega po polach i łąkach, tam gdzie chłopci orali ziemię. Kiedy jeden z gospodarzy podziękował mu za pomoc przy żniwach, fajermon zmienił się w postać ubraną w białą szatę, którą uwolniono od dalszej kary.

Fajermony jako dobre duchy wskazywały ludziom drogę w ciemności, podczas mgły czy niepogody, a także oświeślały drogę chłopom pracującym do późna w polu i towarzyszyły samotnym wędrowcom w podróży. Za pomoc wymagały podziękowania, inaczej potrafiły się zemścić. W złej wersji duchy ognia straszyły ludzi, oślepiały, wodziły na manowce – prześladowały głównie pijaków i osoby niegodziwe.



MELUZYNA

Legenda opowiada o Meluzynie, urodziwej kobiecie, która zdobyła serce i wyszła za mąż za księcia Bolesława. Przed ślubem Meluzyna postawiła jednak warunek – chciała spędzać sobotnie popołudnia i wieczory w samotności, zamknięta w swoim pokoju. Zdecydowanie zastrzegła, aby mąż nigdy nie próbował dowiedzieć się, co wówczas robi.

Szczęśliwe małżeństwo trwało przez kilka lat, podczas których na świat przyszły ich dzieci. Pewnego dnia, pod wpływem namowy matki, książę postanowił potajemnie zajrzeć do komnaty, gdy Meluzyna brała kąpiel. Wówczas jego wzrok spotkał zaskakujący widok – Meluzyna ukazała się mu z tułowiem gada i kopytami. Wtedy odkrył tajemnicę, że Meluzyna była istotą pół kobietą, pół smoczą. W rozpacz Meluzyna rozwinęła skrzydła i zniknęła w ciemnościach nocy.

Wkrótce potem z tęsknoty za matką zmarły dzieci Bolesława i Meluzyny, a następnie także matka Bolesława i sam książę. Dlatego początkowo pomnik Meluzyny umieszczono pod strażą w baszcie, a dziś stoi na krapkowickim rynku, w samym sercu miasta.

Meluzyna zwiastowała zgon tym, których kochała, pojawiała się przed śmiercią swych potomków. W trakcie silnych powiewów, kiedy wiatr wiał w kominach i wnikał przez różne szpary do domów, ludzie mówili, że to huczy Meluzyna – żona wiatru. Kiedy Meluzyna wlatywała do domu, oznaczało to, że upomina się o jedzenie dla swoich dzieci. Należało wtedy rozsypać na parapecie okna mąkę (lub otworzyć okno i rzucić ją na wiatr) albo położyć tam kawałek chleba, aby Meluzyna zabrała dary i nakarmiła swoje dzieci.



POŁUDNICA

Południca przybierała postać młodej lub bardzo starej kobiety. Miała ona pomarszczoną skórę i owinięta była białym płótnem. Przedstawiana była z sierpem lub innym narzędziem, którym torturowała swoje ofiary.

Południca była złośliwym demonem, który atakował osoby przebywające na dworze, pracujące w polu w samo południe. Zazwyczaj dusiła swoje ofiary. Nieszczęśników, którzy wpadli w ręce Południcy, odnajdywano martwych w polu.

Południce były bardzo skryte, prawdopodobnie mieszkały w kłosach zbożowych lub zmieniały się w polne zwierzęta. Występowały tylko latem. Na zimę schodziły do piekła lub przyjmowały postać zwierząt. Sposobem obrony przed Południcami było niewychodzenie na słońce w południe. To jedyny skuteczny sposób, o którym wiedzieli ludzie.



UTOPIEC

To człowiek niewielkiego wzrostu, ubrany w czerwoną kurtkę i czapkę ociekające wodą. Gdyby się mu przyjrzeć, można było dostrzec lekko zielonkawą, pomarszczoną skórę, palce u nóg zrośnięte błoną, jak u kaczki, dużą głowę, długie i rozczochrane włosy, zielone oczy i wielki nos. Czasem przedstawiany jako chłopiec w siwej zapinanej na guziki koszuli, czarnym ancugu, z postrzępionymi u dołu spodniami.

Zamieszkiwał akweny, zwabiał ludzi do wody i topił, a później więził w swoim podwodnym królestwie – ich dusze służyły mu pod wodą, trzymał je w garnkach i słoikach. Lubił muzykę, często rzępolił na skrzypcach. Utopek to demon zakładający rodzinę – jego córka mogła swobodnie wychodzić z wody i bawić się z mężczyznami we wsi. Musiała jednak wrócić przed północą, inaczej czekała ją kara śmierci zadana z ręki ojca.



DUSZE W GARNKACH W KRÓLESTWIE UTOPCA, POD WODĄ

Utopki te zwabiały ludzi do wody i topiły, a później więziły w swoim podwodnym królestwie – ich dusze służyły im pod wodą, trzymały je w garnkach i słoikach.

Aby zwabić ludzi do swojego wodnego świata, Utopek sięgał po wiele sposobów – dzieci nęcił wstążkami rozwieszanymi nad wodą, kobiety kolorowymi pończochami, a czasem wychodził między ludzi. Wtedy można go było poznać po tym, że gdzie stanął, tam robiła się kałuża wody.



UTOPCE - CÓRKA UTOPCA

Legenda ta jest niezwykle popularna na całym Śląsku, znana również w Opolu. Opowiada o tajemniczym Utopcu, który mieszkał nad Odrą niedaleko Opolu. Ten skrywający się przed światem mężczyzna miał dwie piękne córki, które marzyły o życiu wśród ludzi.

Pewnego dnia dziewczyny postanowiły wybrać się na zabawę do opolskiej karczmy. Po długich namowach ojciec zgodził się na to pod jednym warunkiem – musiały wrócić, zanim zegar na wieży ratuszowej wybije północ. Córki Utopca wzbudzały zainteresowanie na zabawie, każdy mężczyzna chciał z nimi zatańczyć.

W przerwie od tańców dziewczyny zapytały o godzinę, a jeden z kawalerów ujawnił, że jest dopiero 23. Mimo to, zaniepokojone reakcją na myśl o powrocie do domu, postanowiły opuścić karczmę przed północą. Gdy wybiegły na zewnątrz, rozległ się odgłos wybijanej na wieży ratuszowej północy. Zamarły w przerażeniu, a za nimi podążył jeden z młodzieńców, niezrozumiejąc, co się dzieje.

Trójka biegła w stronę Odry, a dziewczyny wyznały młodzieńcowi, że są córkami Utopca i złamały obietnicę. Poprosiły go, aby poczekał na brzegu, a jeśli rzeka zmieni kolor, niech wie, że już nigdy nie wrócą do miasta. Kiedy obie zniknęły w ciemnych wodach Odry, miasto przeszył grzmot, a woda w rzece zaczęła zmieniać kolor. W stronę miasta popłynęła czerwona niczym lawa kałuża krwi, zwiastując, że córki Utopca już nigdy nie powrócą.